

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 64

Wąbrzeźno, sobota dnia 3 czerwca 1939 r.

Rok 21

Ostry zatarg japońsko-angielski na Dalekim Wschodzie

Konsul japoński w Tientsinie wręczył brytyjskiemu konsulowi generalnemu notę, domagającą się niezwłocznie wydania zabójców dyrektora oddziału Banku chińskiego Czengszikianga.

Nota zaznacza, że o ile mordercy nie

zostaną wydani do piątku, to władze japońskie podejmą akcję na własną rękę.

Jak wiadomo, dyrektor Czengszikiang zamordowany został 9 kwietnia na terytorium koncesji brytyjskiej w Tientsinie.

Aresztowanie angielskiego attaché wojskowego w Chinach

LONDYN. Otrzymano tu wiadomość, że płk. Christopher Spear, attaché wojskowy przy ambasadzie brytyjskiej w Czungking został aresztowany w Kałganie przez władze japońskie.

Szegółów incydentu na razie brak. Sądzą tu jednak, że pułkownik, zwiedzając linie chińskie, przekroczył przez omyłkę linie japońskie.

Marszałek Smigły Rydz na jesiennych manewrach brytyjskich

LONDYN. Rząd brytyjski zaprosił marszałka Smigłego - Rydza do wzięcia udziału w manewrach armii brytyjskiej, jakie odbędą się we wrześniu.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że podobne zaproszenie wkrótce wyśtosowane zostanie do generalissimusa francuskiego, generała Gamelin'a.

Ponieważ opór marszałka Smigłego

- Rydza i Gamelina w manewrach armii brytyjskiej weźmie również udział marszałek armii sowieckiej Woroszyłow, koła polityczne sądzą, że okazja ta zostanie wykorzystana do przeprowadzenia rozmów na temat problemów technicznych i współpracy wojskowej między siłami zbrojnymi W. Brytanii, Francji, Polski, i Rosji.

Rozdźwięk między Anglią a Włochami

Rozdźwięk między Anglią a Włochami pogłębił się wskutek gwałtownych wycieczek antyangielskich ambasadora włoskiego Grandiego na obchodzie urządzonym w lokalu ambasady włoskiej.

W kołach politycznych wystąpienie ambasadora Grandiego tłumaczą w sposób trojaki:

1) Przypuszczają, że Grandi ostrym atakiem przeciwko Anglii chciał sobie zjednać sympatię kół niemieckich i w ten sposób zakwalifikować się osobiście do zajęcia wyższego stanowiska we Włoszech.

2) Sądzą, że Grandi chciał usunąć wrażenie, iż jest usposobionym nieprzychylnie wobec sojuszu niemiecko - włoskiego, o czym wiele ostatnio mówiono.

3) Wiadomo, że ambasador Grandi oddawna wyrażał chęć powrotu do Włoch i nie czuł się dobrze w Londynie. Sądzą wobec tego, że Grandi chciał obecnie przez swe wystąpienie utrudnić

sobie pozycję w Londynie do tego stopnia, by odwołanie jego stało się konieczne.

Minister Beck zaproszony do Moskwy?

LONDYN. Gazeta „News Chronicle” donosi z Warszawy, że minister Beck przyjął zaproszenie do złożenia wizyty w Moskwie, która już wkrótce nastąpi, i będzie miała na celu przeprowadzenie rokowań w sprawie dostawy amunicji sowieckiej do Polski, oraz w sprawie budowy strategicznych linii kolejowych między obu krajami.

Polska nie jest wprawdzie gotowa

Ponowna katastrofa wskutek wybuchu gazu ogrzewalnego w szkole amerykańskiej

W małej miejscowości pod Akron - Barberton nastąpił katastrofalny wybuch gazu ziemnego używanego do ogrzewania. Wybuch zniszczył całkowicie budynek szkolny. 35 dzieci w wieku 6 do 11 lat odniosło rany.

Według ostatnich wiadomości w katastrofalnym wybuchu gazu w szkole w

Barberton padło 57 osób rannych. Wśród ofiar wybuchu 53 stanowią dzieci, a 4 osoby dorosłe z pośród personelu nauczycielskiego i służby.

(Pamiętna jest podobna katastrofa sprzed 2 lat w Ameryce, wywołana również wybuchem gazu używanego do centralnego ogrzewania w szkole).

Dekret o osobistych świadczeniach wojennych

W tych dniach ogłoszony zostanie w Dzienniku Ustaw Dekretu Prezydenta R.P. o zmianie rozporządzenia Prezydenta R.P. z 1934 roku w sprawie osobistych świadczeń wojennych. Projekt ten został przyjęty na radzie ministrów 22 maja 1939 roku.

Najważniejsza zmiana, jaką nowela wprowadza, dotyczy uprawnień naczelnego wodza i władz wojskowych w czasie wojny w sprawie świadczeń osobistych.

Według projektu, w czasie wojny naczelnemu wodzowi ma prawo stawiania rządowi wiążących postulatów w sprawie świadczeń osobistych oraz prawo zgłaszania zapotrzebowań na świadczenia osobiste na obszarze całego państwa.

Drugą ważną zmianą, jaką przynosi projekt, jest upoważnienie dla ministra spraw wojskowych do podwyższenia w

drodze rozporządzenia górnej granicy wieku osób, które mogą być powołane do świadczeń osobistych. Dotychczas obowiązkiem ten mógł być nałożony na osoby w wieku do 17 do 60 lat. Projekt ten w zasadzie utrzymuje te granice wieku, a tylko w stosunku do pewnych kategorii specjalistów, minister spraw wojskowych w porozumieniu z właściwym ministrem będzie mógł podnieść górną granicę do lat 65.

Ważną zmianą jest też wprowadzenie obowiązku meldunkowego.

Wreszcie projekt zastrzył nieco sankcję karną, przewidzianą za niewykonanie rozkazu przełożonego przy spełnianiu obowiązku świadczenia osobistego (areszt do 1 miesiąca lub grzywny do tysiąca złotych, albo obie kary łącznie). Ponadto projekt ustanowił taką samą sankcję karną za niewykonanie obowiązku meldunkowego.

Układ o nieagresji pomiędzy Danią a Niemcami

BERLIN. Wczoraj po południu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany układ o nieagresji pomiędzy Danią a Niemcami.

Układ ten składający się z dwóch artykułów podpisali ze strony niem. min. von Ribbentrop, w imieniu rządu duńskiego poseł duński w Berlinie Lufzahle.

Pogłoski o ustąpieniu Ministra Ciano

LONDYN. W kołach politycznych rozeszła się pogłoska o możliwości dymisji min. Ciano, który ustąpić by miał z powodu niepowodzeń rewindykacji włoskich wobec Francji.

Na tle tej pogłoski specjalnego posmaku nabiera wystąpienie ambasadora Włoch, Grandiego, który na bankiecie wydanym w ambasadzie zaatakował w gwałtowny sposób kierunek polityki brytyjskiej i w ogóle państw demokratycznych.

Polska kredytodawcą Niemiec wskutek zamrożenia należności

Zamrożenia niemieckie dla wszystkich towarów eksportowych z Polski do Niemiec wynoszą około 10 milionów złotych, zamrożenia z tytułu eksportu do b. Czechosłowacji przekraczają 20 milionów. Do tych sum dochodzą zamrożenia dawne, pochodzące z tytułu tranzytu przez Pomorze. Należy jeszcze nadmienić, że na poczet dostawy maszyn z Nie-

miec wyeksportowaliśmy duże ilości zboża oraz drzewa. Jak się okazuje, wartość dostarczonych maszyn jest znacznie mniejsza od dostarczonego przez nas zboża i drzewa. A zatem bilans z tytułu operacji kredytowych, t. zw. „zakupu inwestycyjnego maszyn” jest niewyrównany. Polska zatem stała się zamiast Niemiec kredytodawcą.

Powodzenie ofensywy Chińskiej

SZANGHAI. Według wiadomości ze źródeł chińskich ofensywa chińska w prowincji Hupeh rozwija się pomyślnie. Reuter donosi, iż wojska japońskie rzekomo cofają się w kier. Yingehen (85 mil n. apółnoc od Hankou) oraz ku King-szau (90 mil na zachód od Hankou).

Wstrząsająca katastrofa w Pucku

PUCK. Na kutrze motorowym rybaka Aleksandra Budzisz z Kuźnicy dokonywano naprawy motoru przy pomocy aparatu tlenowego. Przy motorze pracowali mechanicy firmy „Magsik“ z Pucka.

Na kutrze znajdowało się 16 osób, w tym kobiety i dzieci. Znaczna część osób znajdowała się na pokładzie kutra, na którym były deski i słoma. We wnętrzu kutra znajdowało się paru rybaków wraz z mechanikami. Przypuszczać należy, że wybuch nastąpił przez zetknięcie się płomienia aparatu do spawania ze zbiornikiem, zawierającym materiał pędny.

Lista ofiar jest następująca: Zabici: Albina Budzisz z Kuźnicy, Walter Kopeć mechanik z Pucka, rybak Konkel, oraz rybak nieustalonego nazwiska.

Ciężko ranni są: Benedykt Petke pomocnik mechanika z Pucka, Zochollo Franciszek, mechanik z Pucka, dowódca kutra Józef Rotta, chłopiec Stanisław

Witas z Pucka, Paweł Konkol rybak z Kuźnicy i Teresa Konkol, rybaczką z Kuźnicy.



Podpisanie sojuszu włosko - niemieckiego

„Światem rządzą durnie“ twierdzi mister Pharson udając się na odludną wyspę

W tych dniach na pokładzie jednego z angielskich statków pasażerskich, udających się w podróż ku brzegom Ameryki wyjechał jeszcze jeden z galerii dziwaków, których tak pełno w latach powojennych, by zdal od cywilizacji osiąść na bezludnej wyspie. Mister Pharson, tak brzmi nazwisko „wroga cywilizacji“ był z zawodu farmaceutą. W chwilach wolnych zajmował się dociekaniem filozoficznymi, do czego wyniósł solidne przygotowanie z okresu swych studiów uniwersyteckich. Po wojnie, w której na polach Flandrii zdobył liczne odznaczenia za waleczność osiadł w Londynie.

Co niedzielę można go było spotkać w Hydeparku na owych słynnych dysputach religijnych, politycznych, filozoficznych, wygłaszanych przez przygodnych mówców z trybun, ustawionych w parku. Mister Pharson nie należał do żadnej partii, z tym jednak większą zaciętością zwalczał absurdy wygłaszane przez reprezentantów poszczególnych grup politycznych. Odwaga jego wystąpienia zjednała mu uznanie tłumów - mówców politycznych, natomiast nie przekonała.

Zniechęcony do form współczesnego życia mister Pharson napisał przed dwa miesiącami broszurkę pt. „Światem rządzą durnie“. Broszura ta jest ciętą, z prawdziwie galickim humorem napisaną satyrą na panoszącą się we wszystkich dziedzinach współczesnego życia ignorancję, uzurpującą sobie prawa pierwszeństwa w świecie. Nie chce podlegać ignorantom — oświadczył mister P. swoim kolegom, żegnającym go w porcie i dlatego ucieka mna odludną wyspę, gdzie towarzyszy mi moiimi będą twory ręki Bożej.

Przez płonąca Palestynę

Płynąc na pokładzie „Polonii“ z Konstancy do Tel-Awivu, każdego wieczoru słuchaliśmy przez radio alarmujących komunikatów Pata o nowych aktach terroru na terenie Palestyny, o strzałach do autobusów, o zrywaniu połączeń telefonicznych i linii kolejowych, o dziesiątkach i setkach ofiar, tak po stronie arabskiej, jak i żydowskiej. W świetle tych relacji perspektywy podróży nie przedstawiały się zbyt zachęcająco. Zastanawialiśmy się, czy nas w Tel-Awivie w ogóle wypuszczą na ląd. Bezpośrednie zetknięcie się z obecną sytuacją palestyńską daje jednak nieco inny obraz, niż ten, który sugerują komunikaty prasowe.

Gdyby i to, że przez zatłoczone ulice miast lub świetnie utrzymane i wspaniale poprawiane autostrady raz po raz przemija pancerne auto, obsadzone przez zawsze uśmiechniętych, idealnie

wygotowanych i czystych żołnierzy angielskich w mundurach i kaskach koloru khaki, — nikt by nie przypuścił na początek, że w tym dobrze zagospodarowanym państwie w ogóle się coś niedobrego dzieje. Tymczasem jednak tę pozornie spokojną i sielską atmosferę przerywają raz po raz wydarzenia, których przebieg jest zazwyczaj następujący.

W najmniej spodziewanym miejscu i czasie pada bomba. Dziesiątki zabitych, setki rannych. Powstaje zamieszanie, tumult, nierzadko strzelanina. Nowe ofiary. W kwadrans po wypadku pojawia się policja arabska i wojsko angielskie. Gubernator ogłasza stan wojenny i zakaz wychodzenia z domów. Miasto wymiera. Nastaje głucha cisza. Następnego dnia władze angielskie znoszą stan wyjątkowy, na ulicę wysypują się tłumy ludzi, otwierają się sklepy,

Pogrzeb śp. Aleksandra Brücknera

BERLIN. W środę odbył się pogrzeb prof. Aleksandra Brücknera. Prócz żony i rodziny obecny był na pogrzebie am-

basador Lipski, konsul generalny R. P. Kara z personelem ambasady i konsulatu generalnego w Berlinie. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele uniwersytetów polskich, którzy specjalnie przybyli na ten obrzęd, oraz naukowe sfery niemieckie.

Zmarłego żegnał w pięknych i serdecznych słowach imieniem polskiego świata naukowego w języku polskim i niemieckim prof. Chrzanowski, w imieniu uniwersytetu berlińskiego i nauki niemieckiej przemówił nie mniej serdecznie i obiektywnie prof. Vasmer, uczeń i następcą prof. B.

Wśród licznych wieńców dominowały wieńce ambasadora R. P. w Berlinie oraz Polskiej Akademii Umiejętności i Uniwersytetu krakowskiego, jak również konsula generalnego R. P. w Berlinie i uniwersytetu berlińskiego.

Nowe zarządzenie niemieckie

Wydawnictwo „Gazety Olsztyńskiej“ otrzymało od „Reichspropagandaamt“ następujące zarządzenie:

„W Polsce zmuszone są wychodzące w niemieckim języku gazety, obok niemieckiego tytułu nosić także w nagłówku przetłumaczenie. Celem osiągnięcia dorównania wychodzących w Niemczech gazet w polskich języku zarządzam: Dziennik „Gazeta Olsztyńska“ nosić musi w przyszłości obok polskiego tytułu także przetłumaczenie tego tytułu w niemieckim tłumaczeniu. Dalej ujęta być musi data, numer bieżący, nazwisko i mieszkanie redaktora, drukarnia, miejsc. drukarni, nakład i miejscowość nakładu, w języku niemieckim“.

Obowiązek podawania w prasie obcojęzycznej tytułów polskich, przewidziany dekretem prasowym, obowiązuje wszystkie niepolskie pisma, wychodzące na terenie Rzeczypospolitej. Niemcy uważają lojalność za osobliwe szczykany. Porozumienie istotne trudne.

Zbiórka złomu na F. O. N.

WARSZAWA. Handlarze sprzedawcy, mający swe stragany na Placu Kercelego w Warszawie, postanowili zorganizować zbiórkę złomu żelaznego na Fundusz Obrony Narodowej.

Powstał Komitet, który zajął się techniczną stroną tej akcji. Obok jednego ze straganów, na wolnym miejscu, umieszczono napis. „Zbiórka na F. O. N.“

Więść o tym rozeszła się szybko wśród miejscowej ludności i każdy kto miał w domu lub w sklepie niepotrzebne żelazne rzeczy przynosił je na „plac“ i tam składał.

Zbiórka złomu żelaznego, która trwa od początku maja przyniosła poważne rezultaty wyrażające się w tysiącach kilogramów.

Niezwykła droga pioruna

KOPENHAGA. Podczas silnej burzy nad wysepką Seeland w Danii zdarzył się niezwykle wypadek. Sekretarz wielkiego banku kopenhaskiego, przebywający w swej letniej willi, został rażony piorunem i stracił przytomność. Po trzech kwadransach odzyskał przytomność i zdołał sam zawezwąć pomocy.

Piorun trafił go w głowę i, jak wynika z oględzin przepalonego ubrania oraz ran na ciele, spłynął po prawej nodze wzdłuż wielkiego palca w ziemię, powodując ciężkie oparzenie. Ciekawe, że części metalowe wiecznego pióra, które bankowiec miał w kieszeni marynarki, zostały zupełnie stopione.

„Oś“ bruździ w Chorwacji

WIEN. W Wiedniu powstał przed kilku tygodniami „Chorwacki komitet autonomiczny“, na czele którego stanął osławiony Ante Pawelicz, podejrzany jako główny inicjator spisku na życie króla Aleksandra, który, jak wiadomo, w październiku 1934 roku padł ofiarą zamachowców chorwackich, t. zw. „ustaszi“ w Marsylii. Gdy w czasie procesu przeciwko sprawcom zamachu domagano się od rządu włoskiego ekstradycji Pawelicza, który po zamachu schronił się na terytorium włoskie, gdzie dla zachowania pozorów został osadzony w więzieniu w Turynie, rząd włoski kategorycznie żądaniu temu odmówił.

Podobno w porozumieniu z Paweliczem ukonstytuowano już listę nowego rządu autonomicznej republiki chorwackiej.

Ozecnie Pawelicz przebywa w Wiedniu, gdzie prowadzi często narady z Seyss Inquartem oraz wybitnymi czynnikami partii narodowo - socjalistycznej, specjalnie interesującymi się zagadnieniem chorwackim.

Podobno w porozumieniu z Paweliczem ukonstytuowano już listę nowego rządu autonomicznej republiki chorwackiej.

POKOJE

tanie, czyste, ciche
i ciepłe z wodą bieżącą
blisko Dworca Gł.
w Warszawie

polecą

HOTEL

ROYAL

Chmielna 31
Kawiarnia
Bespłatny garaż.—

wyjeżdżają auta i autobusy, miasto z powrotem przybiera normalny wygląd i staje się jednym wielkim bazarem, pełnym zgiełku, barwy i życia. Jedynie tylko tematy rozmów są nieco inne, niż w czasach spokojnych. Z ust do ust płyną wieści o domniemanych sprawcach zamachu, o planowanym odwecie pokrzywdzonych, o precyzyjnie wykonanych samosądach na prowokatorach, o bardzo surowych karach za przechowywanie jakiegokolwiek broni. Wieczorem zaś rzuca nową bombę i wszystko powtórza się od nowa.

I tak dosłownie co dnia! Akty terroru nie tłumią rytmu powszedniego życia. Mieszkańcy miast przyzwyczajają się do tego stanu rzeczy, który wydaje się obecnie czymś już niemal... normalnym. Wszyscy tylko, w szczególności kupcy i właściciele różnych przedsiębiorstw, są przygotowani na to, że w pewnej chwili trzeba będzie w pośpiesznym tempie zamknąć sklep czy biuro i chronić się w miejscu bezpiecznym. Gdy jednak sytuacja się uspokoi, najmniej

nawet wojownicze i bohaterskie jednostki wylażą ze swoich kryjówek i wracają do pracy.

Zamachy bombowe po miastach mają charakter zdecydowanie prowokacyjny, z zasady bywają dokonywane w sposób zupełnie nieoczekiwany i stale przez „nieznanych sprawców“. Jedynie w głębi kraju dochodzi do bardziej regularnych potyczek między większymi oddziałami dywersantów a wojskiem i policją. I tutaj jednak roboty publiczne, prace na roli i w różnych przedsiębiorstwach przemysłowych odbywają się powszednim trybem. Ustawiczne zrywanie szyn kolejowych nie hamuje również komunikacji. Ot po prostu ruch pasażerski przez kilka godzin na danym odcinku odbywa się z przesiadaniem, zanim robotnicy naprawią tor lub usuną przeszkodę. Czasem tylko przed pociągiem z ważniejszym transportem, gdzie drewna pancerna, lub władze kolejowe w bardziej zagrożonych okolicach wstrzymują ruch pociągów na czas godzin nocnych.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Z Pomorza

KCYNIA.

⊙ (Katastrofa samochodowa.) Skutkiem pęknięcia dętki nastąpiła onegdaj o godzinie 6 rano straszna katastrofa samochodowa, której uległ smachód pana Kapczyńskiego z Gdyni. W samochodzie znajdowały się 4 osoby, wśród nich 2 panie oraz szofer. Wszyscy pasażerowie odnieśli bardzo ciężkie kontuzje wewnętrzne i zewnętrzne. W stanie bezprzytomnym odwieziono ich po udzieleniu im pomocy lekarskiej i pociechy religijnej do szpitala w Szubinie. Niebezpieczeństwo grozi tylko jednej spośród ofiar, a mianowicie szoferowi.

BYDGOSZCZ.

⊙ (Pomysłowy oszust skradł 4 srebrne lisy.) Do składu futer przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy przybył elegancko ubrany mężczyzna, celem nabycia srebrnego lisa dla żony. Nie mogąc zdecydować się, polecił przynieść cztery najładniejsze okazy, wartości 2000 zł., do mieszkania, by żona sama wybrała. Ekspedient udał się pod wskazany adres na ul. Chodkiewicza 14, gdzie osobnik ów wziął futra, polecając oddawcy chwilę zaczekać w przedpokoju.

Naprawdę jednak ekspedient czekał. Jak się okazało, oszust wyszedł drugim wejściem, zabierając futra.

Z całej Polski

BOGUMIN NOWY.

Δ (Pioruny poraniły 6 żołnierzy niemieckich i celnika polskiego.) Nad granicą polsko - niemiecką przeszła gwałtowna burza. W pasie granicznym na odcinku Wierzbiica piorun uderzył w budkę graniczną niemiecką, paraliżując 6 żołnierzy niemieckich. W 20 minut potem piorun uderzył w polską strażnicę graniczną, paraliżując strażnika celnego Stawowskiego. Porażonego celnika polskiego przewieziono do szpitala.

WARSZAWA

Δ (Tragedia miłosna.) W sklepie spożywczym przy ulicy Kruczej 46 rozegrała się wczoraj rano o godzinie 8,00 krwa wa tragedia miłosna. Przdownik straży granicznej 47-letni Wacław Wojtczuk postrzelił 24-letnią ekspedientkę Marię Rekównę, dawną swoją narzeczoną, oraz wystrzelał z rewolweru odebrał sobie życie. Rekównę w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, a zwłoki Wojtczuka do prosektorium.

LWÓW.

Δ (Tacy są Niemcy.) Majątek hr. Potockiego w Pomorzaniech dzierżawi Niemiec. Na apel zarządu miejskiego w Pomorzaniech o zadeklarowanie P. O. P. ów Niemiec odpowiedział ordynarnie i butnie. Starostwo w Zborowie ukarało zdenerwowanego Niemca grzywną 500 złotych.

Δ (Skazany za ułatwienie samobójstwa.) Przed Sądem Okręgowym we Lwowie zakończył się makabryczny proces ślepego masażysty Zygmunta Sobolty, oskarżonego o otrucie swej żony. Po przeprowadzonej rozprawie Sobolta skazany został na półtora roku więzienia bez zawieszenia za udzielenie pomocy samobójczyni przy zażyciu przez nią trucizny.

CHRZANÓW.

Δ (Hr. Zamoyski i hr. Tyszkiewicz zginęli w katastrofie samolotowej.) W sobotę wieczorem przylecieli oni awionetką hr. Zamoyskiego z Trzebini w powiecie chrzanowskim do Andrzeja hr. Potockiego, właściciela majątku. Międzyrzecz, w pow. radzyńskim na rekolekcje. Wczoraj rano o godzinie 10,00 obaj goście wystartowali z powrotem.

Podczas startu awionetka zawadziła o żywopłot, śmigło się urwało i awio-

netka przeleciawszy około 1 kilometra spadła na ziemię, rozbijając się doszczętnie. Z pomocą nadbiegli obserwujący start rolnicy. Z pod gruzów wydo było zwłoki obu lotników.

BIŁGORAJ.

□ (Dziecko uduśliło się w kufrze.) W Biłgoraju, w mieszkaniu Mordki Liebera troje dzieci w wieku 4—8 lat pozostawione bez opieki, weszły do kufra, którego wieko zatrzasnęło się. Po godzinie znalazła matka dzieci w kufrze nieprzytomne. — Wezwany lekarz stwierdził śmierć 4letniego chłopca, dwoje starszych uratowano.

Ze świata

GDANSK.

□ (Posterunki policji przed urzędami polskimi w Gdańsku.) Powrót do

Gdańska wysokiego komisarza Ligi Narodów p. Burkhardta, poza wywołaniem konsternacji w kołach narodo - socjalistycznych, wywołał jeszcze inny skutek, gdyż po naradach Wysokiego Komisarza z prezydentem senatu Greiserem, prezydium Senatu wydało zlecenie, ażeby przed wszystkimi gmachami mieszczącymi instytucje i urzędy polskie oraz zamieszkałymi przez polskich urzędników, wystawione zostały posterunki policyjne. — Rzeczywiście, przed domami tymi wystawione zostały przez prezydium policji posterunki.

BERLIN.

□ (Smakowite „ersatzy“.) Z pośród około 80 „ersatzów“ — namiastek herbaty, wynalezionych w Niemczech na wypadek wojny, połowa krąży w handlu już w chwili obecnej. Między innymi herbatę zastępują kwiaty i liście poziomek, malin, wiśni, tarniny, jarzębiny, głogu, róży itp. Z roślin wrzosowatych: liście

rusznic, czernic, wrzośu, żurawiny, brzozy i więzb.

KRÓLEWIEC.

□ (Napad na konsulat polski.) W piątek wybito w gmachu konsulatu generalnego R. P. w Królewcu szyby. Przed gmachem konsulatu stał posterunek policji. Policja nie przeszkodziła sprawcom napadu i nie usiłowała nawet schwytać napastników.

PRAGA.

□ (Gen. Prchala osiadł w Polsce.) B. pacyfikator Rusi Podkarpackiej z ramienia Pragi, gen. Prchala, b. minister spraw wewnętrznych, wojskowych, finansów i komunikacji — od dwu dni bawi w Warszawie.

Gen. Prchala postanowił osiąść na emigracji w Polsce.

MOR. OSTRAWA.

□ (Chłopi na Morawach nie chcą sprzedawać zboża Niemcom.) Chłopi na Morawach odmawiają dostawy zboża do spółdzielni. Twierdzą oni, że spółdzielnie zakupują zboże dla Trzeciej Rzeszy, nie pozostawiając żadnych zapasów potrzebnych dla miejscowej ludności.

SAARBRÜCKEN.

□ (Robotnicy niemieccy nie chcą pracować w niedziele.) W bardzo wielu zakładach i kopalniach Zagłębia Saary po poprzednim ideowo — propagandowym przygotowaniu załóg o znaczeniu i doniosłości dla narodu niemieckiego czteroletniego planu, wezwano robotników, aby stawili się do pracy również w niedziele.

Większość robotników nie usłuchała rozkazu. Nieliczni przybyli otrzymali rozkaz powrotu do domów, ponieważ żadnego działu produkcji wskutek małej ilości przybyłych nie było można uruchomić.

Wśród robotników zatrudnionych przy fortyfikacji zachodnich w miejscowości Blistal w Zagłębiu Saary rozrzucono ulotki tej treści: „Naród bez masła — bydło bez paszy — rzeźnik bez świni — oto Rzesza nasza”.

□ („Nie chcemy wojny“ — wołają robotnicy Niemiec.) Jak donoszą z Zagłębia Saary, nie ma jednej nocy, aby na budynkach kopalnianych czy fabrycznych nie pojawiły się napisy następującej treści:

„Kto chce wojny — Hitler”, „Kto chce zarabiać — Krupp”, „Kto ma się krwawić — robotnicy”, „Nie chcemy wojny!” „Precz z nową rzezią”, „Nie będziemy więcej mięsem armatnim”.

BRINDISI.

□ (Zjedli muła aby dosyta się najeść.) Prasa włoska donosi o aresztowaniu kilku chłopów i robotników z okolic Brindisi, którzy padłego muła pochwytowali i zjedli. — Na zapytanie dlaczego to uczynili — odpowiedzieli, że chcieli się raz do syta najeść.

LONDYN.

□ (Nawet przyjaciele im nie wierzą.) Japoński okręt wojenny zmusił do zatrzymania się udający do Szanghaju niemiecki statek „Sauerland”, przy czym kilku oficerów japońskich dokonało dokładnej rewizji statku.

Generalny konsul niemiecki w Szanghaju złożył w tej sprawie protest u władz japońskich.

NOWY JORK.

□ (Paderewski wraca do Europy.) Prasa amerykańska żegna serdecznie liczными artykułami redakcyjnymi odjeżdżającego do Europy mistrza Paderewskiego.

Paderewski jest jeszcze bardzo osłabiony. Onegdaj wieczorem wyjechał on z Nowego Jorku na pokładzie „Normandie”. Jak słyhać, mistrz Paderewski zatrzyma się w drodze powrotnej na kilka dni w Paryżu.



Przeszłość historyczna W. M. Gdańska Ratusz gdański przy ulicy Długiej. Na pierwszym planie wieża ratusza ze statua Zygmunta Augusta.

Potworna zbrodnia na tle zatargów majątkowych

OSRTOLEKA. We wsi Łączyn (gm. Troszyn, pow. ostrołęckiego), gospodarz tejże wsi, 42-letni Stanisław Dąbrowski, w przystępie silnego rozstroju nerwowego na tle majątkowym, porwał dubeltówkę (przerobioną z karabinu niemieckiego) i wystrzelił dwa razy do swej bratowej, 28-letniej Marii. Kobieta podniosła ręce, usiłując zasłonić głowę, wskutek czego dłonie zostały odcięte po czym wymierzył w głowę brata D. Stefana Kowalczyka. Wskutek postrzału, Kowalczykowi wypłynęły oczy. Obie ofiary Dąbrowskiego padły trupem na miejscu.

Następnie zbrodniarz chciał zastrzeżić drugiego brata, Teofila Kowalczyka, lecz ten zdołał się ukryć.

Dąbrowski uciekł do pobliskiego lasu, oświadczając spotkanemu po drodze sąsiadowi, że sam dobrowolnie odda się w ręce policji, lub odbierze sobie życie uprzednio zaś zabije jeszcze 8 osób z tejże wsi, które „były jego wrogami”. Wiść o groźbie zbrodniarza szybko rozniosła się po całej wsi, siejąc postrach wśród wieśniaków. Dąbrowski ukrywa się w lasach w okolicy Troszyna. Policja z tejże gminy jest już na tropie zbrodniarza.

Zgon przełożonej generalnej S. S. Urszulanek

RZYM. W Rzymie zmarła matka Urszula Ledóchowska, przełożona generalna S. S. Urszulanek, przeżywszy lat 74. Zgromadzenie Urszulanek liczy przeszło 1000 sióstr. Praca zorganizowana przez zmarłą matkę Ledóchowską w kraju i za granicą obejmuje nadal akcję katechetyczną, religijną, ze szczególnym uwzględnieniem spraw charytatywnych,

społecznych i oświatowych. — Na szczególne podkreślenie zasługuje działalność sióstr Urszulanek wśród emigracji polskiej we Francji, akcja w Wielkopolsce (Pniewy, gdzie znajduje się dom macierzysty oraz szkoła gospodarstwa dla dziewcząt), a wreszcie rozpoczęta w ostatnich latach i szczególnie owocna wśród ludności wiejskiej na Polesiu.

Polska dawność

Powieść o Biskupinie

Nowa książka Kossak-Szczuckiej

Osiadłe Biskupin — prastary gród słowiański sprzed 2 i pół tysiąca lat, odkopany w okolicach Gniezna, stanowi sensację dla archeologów całego świata. Na tle tego odkrycia Zofia Kossak-Szczucka osnuła swoją nową powieść z dziejów pra-słowiańskich, malując ducha i obyczaje naszych przodków z tej zamierzonej przeszłości.

Poniżej zamieszczamy rozdział z tej książki, który opisuje przybycie kupców greckich i fenickich do grodu biskupińskiego oraz scenę targów wymiennych.

„Plac przeznaczony na targi leżał w pobliżu Bramy Starszych, w kącie między wałem i drogą okrężną a pierwszym rzędem chat. Był niewielki, dykami wyłożony. Wokół leżały kłody, mające zastąpić stoły. Na tych kłodach przybysze porozkładali przywiezione cuda. Ludzie cisnęli się tłumnie, aby je obejrzeć. Niektórzy ciągnęli już za sobą worki pełne skór, płótna, jantaru (bursztynu) przeznaczone na zamianę. Szczególnie jantar był przez obcych pożądany i wysoko ceniony, to też na tych, co go posiadali, patrzono z zazdrością. Niektórzy się nie mogli docisnąć, wdzili na wał, by z góry spozierać. Strażnik Mier ścigał ich stamtąd za nogi, bo obsuwali ganek. Chodził zły powtarzając, że nierozważnie więc uczynił puszczając obcych do grodu. Niechby targowali za wałem na łące, że mokro tam, nie nie szkodzi. Susza teraz i w tłoku o pożar w grodzie łatwo. Pożar! przeraził się tej myśli i splunął trzykrotnie.

Gwar się wzmagił, ciżba rosła. Miłoz Kruków trzymał w jednej dłoni sztylet z piękną rękojeścią, na drugiej ważył sporą bryłę bursztynu. Wachał się. Dać to za tamto? Taki piękny jantar! Niechby ten obcy dorzucił jeszcze choć szpile... Taka, o, z łabędzią szycją...

Ale kupiec potrząsał przecząco głową. Ręce rozkładał, zapewniał o cności sztyletu. Dziabął nim kłodę i chuchał na ostrze. Nie dorzucił nic a nic.

Straż Ciesła przyglądał się uważnie wozom. Chłopaki prawdę mówiły, że koła przy nich jakieś cudaczne, odmienne. Nie z tarcic zbite, lecz z kółków złożone. Kółki jednym końcem siedzą w obręczy, drugim w piasku. Piasta toczy się na osi...

Korzystając że nikt nań nie uważa, Straż podsadził się pod wóz, uniósł tył i obrócił koło. Aż go zatknęło, że tak lekko wiruje.

Wylazł spod wozu i otarł pot z czoła. Ani już spojrział na porozkładane na kłodach błyskotki. Wiele go już szpile i bugi obchodzą! Wpatrywał się w koła niby urzeczony, pochłonięty zagadką ich budowy.

Chwost, bywalec, ów co swój dach poszył słomą, podszedł ku niemu.

— Koło — mruknął Straż bez dalszych objaśnień.

— Ano.

— Obręcz jest wyginana...

— Nie zdolicie wygiąć tak samo?

— Bo ja wiem...

Straż ciesła zostaje przy wozach, Chwost idzie dalej. Za nim syn dźwiga pęk lśniących skór wyrzuch i bobrowych, na które kupcy równie są prawie chętni co na jantar. Za młodym Chwostem Chwostowa żona i córki. Zachodzą z boku, spoglądają miłosiernie to na gospodarza, to na porozkładane niewieście ozdoby. Wzdychają głośno, przylekają pożądliwie ślinę. Oj żebyś mi coś kupił, żebyś! Szczególnie paciorki przyciągają oczy. Są polyskliwe

jak lód, i jak lód gładkie, są czerwone albo szafirowe. Nie wiedzieć z czego zrobione. Jeszcze tu nigdy takich nie widziano...

Chwost rozumie te westchnienia. Usposobienie ma dobrodusze i pogodne, przy tym lubi, by ludzie wydziwiali jaki to on hojny. Poczyna przeto targować paciorki. Klóć się z kupcem. Ciągną ku sobie skóry, wyrwają. Kupiec chce dziesięć. Chwost daje osiem. Kobiety czekają bez tchu.

Po długich targach wszystkie skóry, plon łowów ostatnich paru lat, przechodzą w ręce obcego, lecz Chwościna już wieśna na szyi paciorki, Chwostówna nawija na rękę miedziany naramiennik w kształcie węży, a młody i stary posiadli krótkie, piękne miecze. Obdarowane płaszczą w dłonie, leżą z piskiem w tłum szukać znajomych, pokazać nowe bogactwo. Chwościna dłoń paciorki na szyi maca, wychwala w głos swego włodykę. Drugiego takiego nie ma na świecie, na całym. Sąsiadki przyświadcują skwapliwie a głośno, by ich mężowie słyszeli.

Nie taki Pomłost, skórnik. Skąpy, niedobry dziadyga. Upatrzył sobie pas kutę, z klamer od spodu wybijanych złożony, i dusznie pragnie go mieć. Ale pozbawić się nie ma ochoty ni płótna, ni skór, ni jantaru. Stoj i myśli. Za nim trzy córki urodziwe, rosłe. Przyglądają się z zalem zamorskim cudownościom ani marząc, by je kiedyś otrzymały. Nawet się nie odzywają, niebo. Wiedzą, że daremny trud.

Stoi Pomłost przy kłodzie, pas trzyma w ręku, na kupca spode łą spogląda. Myśli. Duma. Nagle obraca się, chwytając Bognę, średniaczkę, za ramię i przed siebie wysuwa. Wymownym ruchem ukazuje obcemu, że to za to. Tutaj a tu dziewczyna.

Nie wiedząc czego od niej chcą Bogna patrzy na rodzica zdziwionymi oczami. Ale kupiec zrozumiał. Skubie z namysłem czarną kędzierzawą brodę. Bystrymi ślepiami ogarnia wysoką postać dziewczyny, strzeliste barki, jasną długą kosę, rumiane, hoże policzki. Owszem, niczego niewolnica. Można przystać. Podszedł bliżej, ogląda Bogny zęby, dłonie, stopy, jakby oglądał konia albo krowę. I nagle dziewczka pojmuje co zaszło. Uderza w płacz przenikliwy. Matka jej odpowiada. Piszczą w niebogłosy obie siostry pozostałe. Rozeźlony Pomłost jak nie skoczy, jak nie zdzieli kulakiem żonę, córki! Jeśli im życie miłe, niech się uciszą, bo nie omieszka je wszystkie razem sprzedać!

Prerażone cofają się o parę kroków, płaczą po cichu, bezradnie. Bogna dygocze niby w zimnicy. Wargi jej zsiniały. Lzy wielkie leżą jak groch. Co się stało? Co się dzieje? Słoneczko święte błyszczy jak zwykle nad grodem i nad jeziorem, wokół wesoly gwar, śmiech, swójacy cisną się, kupczą, a ona już sprzedana... Już ją stad zawiozą, zabiorą... Oj wolejby ją utopili jak Jastrunę, wolejby się nie rodziła.

Obojętnie, szorstko, kupiec pchnął nowy nabytek w tył ku wozom. Skinął

na sługę, by niewolnicy spełnił ręce i nogi dla pewności. Tu w tłumie mogłaby zbiec. Po czym nie zwraca już na nią najmniejszej uwagi. Stary Dobek przyszedł oglądać łuki i noże. Pomłost z zadowoleniem zapiał pas na lnianej świtce i chelpi się nim wypinając brzuch.

Miłoz Kruk postanowił. Rzucił kupcowi jantar a sztylet zatknął za pas. Pogadził dłonią rekojęść za zadowoleniem, przeplacił czy nie, piękna to broń. Miał jeszcze bryłkę jantaru do wymiany, więc złożywszy ręce w tył jał przechadzać się oglądając rozłożone dziwa. Natknął się przy tym na Olszę. Spłoniona, napoły przytomna z zachwyty, targowała cudną, mieniącą tkaniną.

— Patrz com kupił — rzekł do niej z przechwałką pokazując sztylet.

— Oj lelum — zawołała z zazdrością — oj lelum. A Chwost kupił swojej paciorki, paciorki... Anim myślała, że takie są na świecie... Strasznie drogie... Tyle bobrów! Ja mam tylko płótno... Garników brać ten cudak nie chce, a na płótno powiada, że mało... Doloż, dolo! Żeby choć skrzyneczkę tego platu uciąć, choć skraweczek, żebym się popatrzeć mogła!

Podsowała białe lniane płatki. Kupiec odrzucał ze wzgardą. Głową potrząsał: Za mało. Olsza bliska była placzu.

Nic nie mówiąc myśliwiec wyjął z zanadru żółtą lśniącą bryłę i uniósł w dwu palcach niby dla zabawy. Słonce załamało się w niej promieniście.

— Elektron — rzekł kupiec z uznaniem. Wyciągnął rękę.

Miłoz zwrócił się do Olszy:

— Prawili matka, że w domu braknie garnków. Wiele ich zrobisz, żebym ci to dał?

Olsziona Olsza przypadła ku niemu.

— Sokole! Wiele chcesz zrobić! Wiele tylko matka zechce! I misę przyniosę, co na niej wypisałam ciebie za jeleniem goniącego...

— Mnie? zdziwił się.

— Ciebie! Obaczysz! Na koniu siedzisz... Obaczysz! I garnek przyniosę, na którym są naszyjniki jak oncy miał w lesie przy gaju... Marza prawi, że tylko na popielnicę zdątny, ale mnie się widzi, że bardzo piękny... Obaczysz! I kubki przyniosę i czarki...

— Naścj tedy, — dorzucił bursztyn do płótna.

Zadowolony kupiec ciął już nożem błyszczącą pawłokę. Olsza wstrzymywała oddech. Spoglądała na Miłozę z taką wdzięcznością, że aż się rozeźmiał.

— Zdziałalaś mnie na misie? — zapytał:

— Ano. Jelenia też.

Z nabożnym zachwytem ujęła odcięta materię i przytuliła do twarzy. Jakież to cudne! Jaka szara i gruba, i węzłowata widzi się przy tym jej lnianna domowa szutka!

Nie łatwo znajdzie Miłoz starszych. Scisk się wzmaga. Nawet strażnik Mier, ogarnięty ogólną gorączką, przestał dawać baczenie na psowaczy wału i zamknawszy bramę wmieścił się w tłum kupujących. Wrzawa bije w niebo aż spłoszone ptactwo jeziorne koluje z piskiem nad grodem. Czajki jęczą. Żarłoczne kaczki spadły na Strażową strzechę i mlóć zawzięcie suszące się proso. Oj, oberwież, oberwie cięgi mały Kurek! Pod wałem, wśród wozów związana, bezwładna, leży Pomłostówna Bogna, dziś z rana jeszcze gospodarska córka, teraz niewolnica. Szłocha, szłocha. Łzy spływają po dylach pomazanych gliną. Gdzieś z tłumu odpowiada zawodzenie matki. I może czajki jęczą tak żałośnie, że się nad dziewczyną sprzedaną litują? Poza matką i czajkami nikt nie myśli o niebodze. Kto by myślał! Targi! Targi! Nim słofce zajdzie, kupcy odjadą, bo na noc starszyzna nie pozwoli im pozostać w grodzie. Odjadą i nie wrócą aż znów za kilka lat. Więc trzebaż się, trzeba, napatrzeć, nasycić, nadzieć, nachłonać obcego świata...

Zofia Kossak-Szczucka.

Tam, gdzie był bastion Polskości...

Pomnik siedmiu poległych w Zelwie

WOLKOWYSK,

Na cmentarzu grzebalnym w Zelwie pod Wolkowskim, zwiedzający mogą oglądać ledwie widoczny już nagrobek z porozrzucenymi wokół sztachetami.

Miejsce to kryje w sobie prochy 7-miu poległych, którzy złożyli swoje życie w obronie wiary i polskości na wschodnich kresach Rzeczypospolitej. Historia ich śmierci przechowywana w pamięci kresowego ludu jest rzewna i zarazem wstrząsająca:

Zelwa, stanowiąca podówczas ważny ośrodek handlowy na całą okolicę, była silnie rusyfikowana przez zaborcę, który chcąc oderwać katolicką ludność od macierzystej wiary — zapędza ją do cerkwi.

Wkrótce miejscowa parafia katolicka została zniesiona. Przyłączono ją później kolejno do Międzyrzecza i Krzemienicy, odległych o kilkanaście kilometrów.

Najdotkliwszym jednak ciosem dla katolików-Zelwian był zakaz dokończenia budowy kościoła. Od 1863 roku na pięknym wzgórzu miasteczka sterczały tylko mury wzniesione do wysokości okien. Mała kapliczka, przytulona do niedokończonej świątyni zastępowała dom modlitwy. Tu zbierano się na wieczorne nabożeństwa. Kapliczka ta podtrzymywała jedynie polskiego ducha. Mimo takiej ostoi wielu mieszkańców Zelwy załamało się i przeszło na prawosławie.

Miejscowe duchowieństwo prawosławne, przejęte duchem rusyfikacyjnym postanowiło wybudować w fundamentach katolickiej świątyni — cerkiew — symbol rosyjskiej potęgi.

Na 2-gi stycznia wyznaczono prawosławnym zwózkę kamieni.

Zamiar ten grozą przejął Zelwian.

W szlachetnym wzburzeniu przysięgli własnymi piersiami zastąpić kościelne mury.

Natychmiast zebrała się pokaźna liczba mężczyzn, kobiet, dzieci i młodzieży.

Z bojowym okrzykiem: „Nie damy górki! Nie damy polskiej ziemi w ręce zaborców!“ — bez oręża wyruszyli w stronę murów kościoła.

W tej chwili nadciągnął sznur wozów, naładowanych kamieniami i piaskiem.

Podnieceni tym widokiem Zelwianie, z nieopisanym krzykiem — wymachując rękami, czapkami i chustkami — rzucili się na wozy i poczęli rozrzucać ich zawartość.

Nagle od strony miasteczka natarła rosyjska policja, bijąc i raniąc bezbronnych. Gdy mimo to tłum nie rozproszył się — użyto broni palnej.

Na skutek salwy pozostało na placu 7-miu zabitych i około 40-stu rannych.

Nie pomogło bohaterstwo Zelwian! Mury kościoła zabrano. Wybudowano cerkiew.

Dopiero w r. 1920 zwrócono ją katolikom.

W ostatnich czasach Zelwianie pragnąc, aby pamięć o dziejach śmierci 7-miu bohaterów obrońców wiary nie zaginęła, postanowili uczcić ich czyn wzniesieniem pomnika.

Dzięki niestrudzonemu zabiegom miejscowego księdza Mariana Kalinowskiego, szlachetna idea budowy pomnika jest już w stadium realizacji.

Dodać należy, że łaskawy protektor objęli: J. Em. ks. arcybiskup metropolita wileński Romuald Jałbrzykowski i wojewoda białostocki p. Henryk Ostaszewski.

KRONIKA

Kalendarzyk

2
Czerwiec

Piątek

Marcelina

Słońca w. 5,31 a. 16,47

Księżycyca w. 29,59 a. 3,46

3
Czerwiec

Sobota

Klotydy, Erazma

Słońca w. 5,20 z. 19,48

Księżycyca w. 19,4 z. 3,53

4
Czerwiec

Niedziela

Uroczystość Trójcy Świętej

Słońca w. 3,19 z. 19,49

Księżycyca w. 20,51 z. 4,28

WĄBRZEŹNO

● **Wiadomości parafialne.** W niedzielę po sumie zebranie Ojców Różańcowych, po nieszporach Panien Różańcowych. W niedzielę przyszłą Boże Ciało w Stanisławkach, w Wąbrzeźnie po nieszporach zebranie Towarzystwa Ludowego.

We wtorek o godzinie 10,60 zebranie zarządu Pań św. Wincentego a Paulo w kancelarii parafialnej, o godzinie 4,00 zebranie plenarne w Magistracie.

W czwartek uroczystość Bożego Ciała, Msze św. o godz. 6, 7, 8, 9 dla szkół o 10 suma z Wystawieniem i procesją w rynku, porządek jak zwykle, po południu o godzinie 4 nieczynny z Wystawieniem i procesją w rynku. Codziennie rano przez całą oktawę o godz. 6 Msza św. z procesją bez udziału dzieci, wieczorem o godzinie 6,30 uroczyste nieszpory z procesją i z udziałem dzieci.

We wtorek, 6 bm. o godzinie 8 wieczorną w biurze parafialnym odbędzie się zebranie Akcji Katolickiej, zarządów bractw i towarzystw w sprawie święta parafialnego, które ma się odbyć dnia 2 lipca 1939 roku.

● **Podziękowanie.** Wszystkim Szanownym gościom, a szczególnie duchowieństwu, Komendantowi PW i WF za udzielenie boiska oraz wszystkim tym, którzy czy to przez różne dary czy przez swą obecność i pomoc w urządzeniu Zabawy Ochronki Opatrzności Boskiej w dniu 29 maja 1939 roku przyczynili się do osiągnięcia celu najserdeczniejsze „Bóg zapłać” składają

S. S. Służebniczki Marii, Mickiewicza 5

● **Pożar.** Wczoraj w godzinach popołudniowych sygnał syreny alarmował Ochotniczą Straż Pożarną do pożaru w LISEWIE pod Gołubiem, gdzie paliła się stodoła.

● **„Tydzień Czerwonego Krzyża.”** Dnia 2 czerwca 1939 roku rozpoczyna się „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża”. Miejscowa drużyna ratownicza rozpoczyna serię pokazów i imprez.

W sobotę odbędzie się dancing na sali pod „Orlem” z artystycznymi występami na scenie. W niedzielę pochód propagandowy przez miasto i pokazy z dziedziny ratownictwa i pierwszej pomocy (na boisku) w Strzelnicy, gdzie odbędzie się KONCERT.

W obecnej chwili życia naszego pod hasłem „Silni — Zwarc — Gotowi” członkini P. C. K. pokazują swą gotowość na tym odcinku obywatelskości Państwa, na którym znajduje się Kobieta - Polka, jeśli zajdzie ku temu potrzeba. A więc P. C. K. zaprasza całe Społeczeństwo miasta Wąbrzeźna do wzięcia udziału w „Tygodniu P. C. K.”

● **Pożegnanie maturzystów.** Wczoraj o godzinie 17,00 odbyło się w auli Gimnazjum uroczyste pożegnanie maturzystek oraz maturzystów, którzy po dokonaniu już pobjez wstępują w szeregi czynnej armii.

W uroczystości poza gronem profesorskim Liceum i Gimnazjum udział brali p. starosta KALKSTEIN, przedstawiciele Komisji Poborowej oraz członkowie Koła Rodzicielskiego Zakładu.

W serdecznych słowach żegnał abiturientów p. dyrektor HABEL wskazując na to, że stoją u progu nowego najważniejszego etapu w życiu, w którym wypełnić mają doniosłą rolę ku zadowoleniu własnemu i na użytek społeczeństwa i Ojczyzny.

W następnym przemówieniu p. starosta KALKSTEIN podniósł dodatnie wyniki, jakie maturzyści osiągnęli w przysposobieniu woj-

45-ta loteria klasowa

Z okazji wielkiego konkursu loteryjnego, wiele tysięcy osób, obok odpowiedzi na pytanie: „Co to jest milion”, podawało również do wiadomości Dyrekcji Polskiego Monopoli Loteryjnego swe poglądy na sposoby dalszego doskonalenia planu Loterii Klasowej. Niezależnie od tego liczni gracze wypowiadają się stale na ten temat w swych listach do Dyrekcji.

Jakkolwiek rozbieżność poszczególnych życzeń jest bardzo duża, to jednak ogół graczy da się podzielić na dwie zasadnicze kategorie: zwolenników skasowania najmniejszych i średnich wygranych, a pozostawienia tylko największych, od pięćdziesięciu tysięcy złotych wzwyż oraz tych, którzy, przeciwnie domagają się podzielenia wszystkich wielkich wygranych na mniejsze i znacznego zwiększenia w ten sposób ilości wygranych średnich, w granicach od pięćset do pięćdziesięciu tysięcy złotych.

Wysłuchując się w te wszystkie głosy Dyrekcja Polskiego Monopoli Loteryjnego od dłuższego już czasu wprowadza stopniowo zmiany do planu gry i to w ten sposób, by nie pominąć postulatów żadnego z wymienionych odcinków graczy, a zarazem nie narażać na szwank interesów Skarbu, którego Loteria Klasowa jest jednym z źródeł dochodowych. Klasyfikacyjnym przykładem takiego ustosunkowania się Dyrekcji do omawianego problemu było np. wprowadzenie podziału losów na pięć części zamiast dawnych czterech, co pozwoliło utrzymać wielkie wygrane, a jednocześnie dało możliwość znacznego zwiększenia ilości osób wygrywających.

Idąc dalej po tej wytkniętej linii, Dyrekcja przystąpiła do opracowania planu czterdziestej piątej Loterii Klasowej. Już na pierwszy rzut oka stwierdzić można wielką różnicę pomiędzy tym ostatnim, a poprzednio obowiązującym planem: sensacyjną nowością jest, że w 45-tej Loterii przypadek sam zdecydował, czy główna wygrana wyniesie milion, czy też 500.000 złotych. Dzieje się to w ten sposób, iż dołączone do planu gry przepisy przewidują, że jeżeli sumy cyfr każdej z dwóch głównych wygranych, pierwszej i drugiej, będą bądź parzyste bądź nieparzyste, to do wygranej 500 tysięcy złotych dołącza się pięć premii po 100.000 złotych, co daje w sumie milion złotych. W przeciwnym razie, t. j. jeżeli w jednej z tych wygranych suma cyfr będzie parzysta, w drugiej zaś nieparzysta, to o tych stotysięcznych premiach nie dołącza się i każda z nich będzie wylosowana osobno, po wylosowaniu wszystkich wygranych, znajdujących się w kole, nie wyłączając tak zwanych dziennych.

Wspomnieliśmy o pierwszej i drugiej głównej wygranej, co jest znów nowością, gdyż dotychczas w każdej klasie była tylko jedna główna wygrana. W planie 45-tej Loterii Klasowej dawny system utrzymany został tylko w pierwszych trzech klasach, przy czym w każdej z nich główna wygrana wynosi 100 tysięcy złotych. W czwartej natomiast klasie jest ich ogółem jedenaście: jedna — pół miliona złotych, oraz dziesięć po 100.000 zł, nie licząc 5 premii o których mówiliśmy wyżej. Jak wiadomo, właściwością głównych wygranych jest, że są one przyznawane tym numerom losów, którym w ostatnim dniu ciągnięcia przypadną pierwsze najniższe wygrane, a więc w czwartej klasie 250 zł. Kolejność losowania ustalona jest w ten sposób, że

skowym, a które położyło podkład do pełnienia szlachetnego obowiązku obywatelskiego służby wojskowej, do której obecnie zostali powołani. Wyraża przekonanie, że maturzyści wypełnią obowiązek ten z honorem i przyczynią się na dalszej drodze życia ku ugruntowaniu mocarstwa Polski.

W ciepłych słowach zwrócił się do opuszczających uczelnię abiturientów Ks. Prof. KIEDROWSKI, wskazał na obowiązki, które czekają każdego obywatela pełnowartościowego. Znając swoich uczniów przekonany jest, że wypełnią obowiązki swoje wobec Boga i Ojczyzny należycie, na użytek własny i ku chwale mocarstwa Polski.

W imieniu Koła Rodzicielskiego przemówił następnie p. red. LEDWOHCOWSKI. Wskazał na to, że wytworzyła się taka sytuacja, że Polska musi obecnie stanowić jeden

pierwszej najniższej wygranej przypada 100.000 złotych, drugiej 500.000 złotych, pozostałe zaś dziewięć wygranych po 100.000 zł przypadają następnym kolejno najmniejszym wygrany.

Zanotujemy jeszcze następujące zmiany w planie, dotyczące czwartej klasy: ilość wygranych po 75.000 zł powiększono z sześciu do dziesięciu, wprowadzono piętnaście wygranych po 30.000 zł zamiast dziesięciu po 50.000 zł oraz powiększono ilość wygranych po 20.000 zł o pięć po 15.000 zł o dziesięć, po 10.000 zł o dwadzieścia, po 1.000 zł o sto pięćdziesiąt. Wygrane dzienne z 20.000 zł powiększono na 30.000 zł, niezależnie od zachowania wygranych dziennych po 10.000 zł.

Kównież i w innych klasach wprowadzono szereg korzystnych dla graczy zmian.

Tak więc w pierwszej klasie wprowadzono trzy wygrane po 20.000 zł, oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 zł o dwie, po 10.000 zł o tyleż, po 5.000 zł o jedną, po 500 zł o dziewięćset siedemdziesiąt pięć. Wygranych dziennych będzie trzy po 30.000 zł i cztery po 10.000 zł. Wygrane po 100.000 zł i 50.000 zł, 2.000 i 1.000 złotych utrzymywane bez zmian.

W klasie drugiej wygrana główna wynosi 100.000 złotych poza tym wprowadzono pięć wygranych po 20.000 złotych i zwiększono ilość wygranych po 15.000 złotych o trzy, po 10.000 zł o pięć, po 5.000 zł o cztery, po 2.000 zł o pięć, po 500 zł o tysiąc sto dziesięć. Wygrana 75.000 zł pozostaje bez zmiany. Wygranych dziennych będzie dwie po 30.000 zł i trzy po 10.000 złotych.

Wreszcie w klasie trzeciej główną wygraną ustalono również na 100.000 zł utrzymując dwie po 75.000 zł. Dalej wprowadzono osiem wygranych po 20 tysięcy złotych oraz zwiększono ilość wygranych po 15.000 zł o trzy, po 10.000 zł o cztery, po 5.000 zł o dziesięć, po 2.000 zł o tyleż, po 500 o tysiąc sto dwa dziesiąta. Wygrane dzienne ustalono na dwa po 10.000 zł i jedna 30.000 zł.

Z wymienionych wyżej zmian w planie gry wynika, że ich przewodzi myślą było możliwe zwiększenie ilości tych wygranych, które dla najszerszych kół graczy posiadają już pewne znaczenie i mogą choć w pewnej mierze poprawić ich stan majątkowy. Wygrana zł 62,25 jest tylko zwrotem kosztu losu do następnej klasy, następująca zaś po niej bezpośrednio wygrana 500 złotych, co daje 80 złotych netto na jedną piątkę, pozwoli nietylko grać dalej, ale i załatwić jakiś pilny sprawunek, czy zaległy rachunek. Z tych samych względów bardzo pożądanym było powiększenie ilości wygranych średnich od 5.000 do 20.000 zł, bo już uzyskanie na „piątkę” losu 300, 1600, 2400 lub 3.200 złotych posiada dla olbrzymiej większości graczy zasadnicze znaczenie.

A przy tym wszystkim największą atrakcją Loterii Klasowej, milion została utrzymana, chociaż w zmniejszonej formie, pomimo wprowadzenia nowej półmilionowej wygranej. W ten sposób zostały uwzględnione życzenia zwolenników wielkich wygranych.

Ciągnięcie pierwszej klasy nowej Loterii według zmienionego planu odbywać się będzie w dniach 20, 21, 22 i 23 czerwca. Ponieważ wprowadzone reformy wzbudziły wśród graczy powszechne zainteresowanie, należy pośpieszyć się z nabywaniem losów, bo może ich zabraknąć, jak to się już nieraz zdarzyło.

wielki obóz wojenny pod hasłem „Silni — Zwarc — Gotowi”. Przypomniał historyczny przykład wspaniałego obozu wojennego Spartę i życzy wstępującym w życiową walkę maturzystom, żeby pomni tego wielkiego przykładu stali twardo w walce o byt jako i w walce orężnej.

W wzruszających słowach zęgnęła swoich wychowanków p. prof. FEDKOWICZÓWNA, wyrażając przekonanie, że zasady według których wychowała ich szkoła, uzdolnią ich do szlachetnego wypełnienia w życiu tych zadań społecznych, które ich czekają, czego im życzy z całego serca.

Z ramienia maturzystów p. KOCIURSKI podziękował w serdecznych słowach gronu profesorskiemu za opiekę, jakiej doznali abiturientów na uczelni, którą opuszczają z ciężkim sercem i która będzie im zawsze w naj-

milszej pamięci. Na tym zakończono wianisną uroczystość.

● **Doniesie ulepszenia przy Katolickim Kościele Parafialnym.** W ostatnim czasie dzięki niestrudzonemu zabiegom ks. proboszcza Zaremby oraz ofiarności parafian gminy kościelnej, kościół katolicki w Wąbrzeźnie doznał doniosłych ulepszeń.

Wieża kościelna oczyszczona została od tynku, który pokrywał ją tylko częściowo, odrestaurowano mur wieży i doprowadzono jego wygląd zewnętrzny do harmonijnej całości z resztą murów kościelnych, co niepoźniwie przyczyniło się do podniesienia wrażenia architektonicznego świątyni, dominującej nad miastem dzięki pięknemu położeniu na wyżynie nad jeziorami okalającymi Wąbrzeźno. Wielką i nadzwyczaj pożyteczną pracę dokonano przez położenie naokoło kościoła szerokiego chodnika z fliz cementowych i takich stopni przy bramach obejścia kościelnego. Zwłaszcza okazałe przedstawia się szerokie na całą długość bramy wejście na cmentarz od strony wikarówki. Teren naokoło kościoła został wyrównany, tak że dotychczasowe niedogodności przy wejściu do kościoła, które odczuwano szczególnie przykro podczas nie pogody na rozmożliwym gruncie, a które nawet zagrażały bezpieczeństwu przy ślizgawicy z powodu spadzistego terenu, zostały usunięte.

Wielką dogodność stanowi chodnik naokoło kościoła przede wszystkim dla procesyj i pochodów z uwagi na swoją szerokość. Parafianie wdzięczni są za te inowacje tak ks. proboszczowi Zaremby jak i wszystkim ofiarodawcom, pomiędzy którymi należy się szczególnie uznanie Bractwu Matek Różańcowych, które nie szczędziło hojnych darów gotówkowych na ten cel, jako i Towarzystwu Ludowemu, które przyczyniło się do przeprowadzenia robót poważnym datkiem pieniężnym.

● **Ruch pocztowy za miesiąc maj 1939 r.**

Nadano listów poleconych sztuk 1846
Nadeszło listów poleconych sztuk 2014
Nadano paczek sztuk 1223
Nadeszło paczek sztuk 1129
Nadano przekazów pocztowych sztuk 1543 na złotych 147116
Wyplacono przekazów pocztowych sztuk 1430 na złotych 94.201
Przyjęto wpłat czekowych P. K. O. sztuk 2652 na złotych 502.741
Wpłynęło czekowych przekazów P. K. O. sztuk 192 na złotych 20.556
Przyjęto wkładów oszczędnościowych sztuk 194 na złotych 12.058
Podjęto wkładów oszczędnościowych sztuk 382 na złotych 35.326
Przeprowadzono (3 minut) rozmów telefonicznych wychodzących sztuk 2590
Przeprowadzono (3 minut.) rozmów nadchodzących sztuk 3440
Nadano telegramów sztuk 111
Nadeszło telegramów sztuk 158
Otrzymano listów zwykłych sztuk 58.440
Wydano listów zwykłych sztuk 31020
Było abonentów telefonicznych 118
Było radiabonentów 565
Ogólny obrót pieniężny 1480918 zł.

RADIO

PIĄTEK, dnia 2 czerwca 1939 roku.

6,30 Audycja poranna. 11,60 Audycja dla szkół. 11,56 Audycja dla poborowych. 15,00 Audycja dla młodzieży. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,35 Najpiękniejsze kwartety. 18,80 Muzyka. 18,30 Wieczór dawnej bajki polskiej. 19,00 20-lecie wkrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego. 19,10 Koncert rozrywkowy. 20,00 Audycja dla wsi. 20,10 Koncert rozrywkowy. 21,06 Koncert salonowy. 22,15 Muzyka taneczna.

RUCH TOWARZYSTW

— Miesięczne zebranie Pow. Koła Związku Inwalidów Wojennych R. P. odbędzie się w niedzielę 4 bm. o godzinie 14,00 w lokalu p. MARKUSZEWSKIEGO. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd

— Uwaga Rzemiosło! Miesięczne zebranie naszego Koła odbędzie się dnia 6 czerwca br. o godzinie 20,00 w lokalu p. Napieraly.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, m. in. sprawa Wystawy Rzemiosła, tutejszego, która odbędzie się w czasie „Tygodnia Rzemiosła” w Wąbrzeźnie w hali gimnastycznej przy Szkole Żeńskiej.

Z powodu tak ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

Zapisz się do LMK.

— Zgodnie z statutem Tow. Rol. Pow. w Wąbrzeźnie zwołuje na dzień 9 czerwca br. na godzinę 10-tą przedpołudniem w hotelu p. KOSTRZEWY w Wąbrzeźnie Walne Zebranie Towarzystwa Rolniczego Powiatowego. Porządek obrad Walnego Zebrania jest następujący:

- 1) Zagajenie,
- 2) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 3) Plan pracy T. R. P.
- 4) Uchwalenie budżetu,
- 5) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 6) Udzielenie absolutorium,
- 7) Wybór 4 członków wylosowanych do Rady T. R. P.
- 8) Wybór delegatów T. R. P. na Walne Zebranie w Toruniu,
- 9) Wolne głosy i wnioski,
- 10) Zakończenie.

Zwracam uwagę, że T. R. P. ma prawo wyboru 5 delegatów na Walne Zebranie a mianowicie na każde 250 członków jednego delegata. Poza tym w skład Walnego Zebrania wchodzi 1 członek do Rady T. R. P. 2) prezes i delegaci z tym, iż na każdą rozpoczętą ilość 25 członków Kółka przypada 1 delegat, 3) delegaci członków nadzwyczajnych po 1 na każdego członka zwyczajnego. Prezesów sekcji z uwagi na ważność spraw uprasza się o łaskawe przybycie na Zebranie.

(—) Ploceniak, Prezes T. R. P.

— Sekcja Osadnicza Tow. Roln. Powiatowego w Wąbrzeźnie zwołuje na dzień 2 czerwca 1939 roku o godzinie 10,00 przedpołudniem w hotelu p. Kostrzewy w Wąbrzeźnie Walne Zgromadzenie Sekcji Osadniczej z następującym porządkiem obrad:

- 1) zagajenie,
- 2) odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania,
- 3) sprawozdanie z działalności za rok 1938

i 1939 przez prezesa powiatowego i Wojewódzkiej sekcji,

- 4) wybór nowego Zarządu a mianowicie 9 członków,
- 5) sprawy bieżące,
- 6) wolne głosy i wnioski,
- 7) zakończenie.

Uprasza się o łaskawe wzięcie udziału w Zebraniu.

(—) Wala Fr., Prezes Sekcji Osadn. T. R. P.

GIELDA ZBOŻOWA

Placono złotych za 100 kg.

Ziemliopłydy	Bydgoszcz 31. 5. 1939	Poznań 31. 5. 1939
żyto	15,50—15,75	14,50—14,75
Pszonica	21,50—22,00	21,25—21,75
Jęczmień	18,25—19,00	18,50—19,75
Jęczmień jednolity	18,75—19,00	19,2—19,75
Jęczmień zbiorowy	18,25—18,50	18,50—19,00
Owies	16,75—17,25	16,50—17,00
Mąka żyt. I 0 65%	25,50—26,00	23,50—24,25
Mąka psz. I 0 30%	38,00—39,00	36,25—41,00
Mąka psz. I 0 50%	38,00—36,00	35,75—38,25
Mąka psz. I A 65%	35,50—36,50	33,50—36,00
Otręby żytnie	13,00—13,25	12,00—13,00
Otręby pszenne	13,50—14,50	12,00—14,25
Otręby jecz. m.	13,50—14,00	12,50—13,50
Gorzycza	53,00—57,00	55,00—58,00
Siemie lniane	61,00—63,00	64,00—67,00
Mak niebieski	90,00—93,00	91,00—94,00
Wyka ozima	18,00—19,00	21,00—22,50
Rzepak jary	—	—
Łubin niebieski	12,00—12,50	13,00—13,50
Łubin żółty	13,00—13,50	14,00—14,50
Rzepak ozimy	52,00—53,00	53,50—54,50
Groch polny	24,00—26,00	—
Groch Victoria	32,00—36,00	34,00—37,00
Groch Folgera	25,00—27,00	28,00—30,00

KONKURS

Redakcja „GŁOSU POMORZA” łącznie z Oddziałem Propagandy Floty Wojennej Ligi Morskiej i Kolonialnej, organizuje konkurs na najlepsze artykuły, poruszające zagadnienia wojenno-morskie, a wydrukowane w naszym piśmie.

WARUNKI KONKURSU:

- 1) Forma pracy — dowolna t. zn., że brane będą pod uwagę zarówno artykuły ogólne, jak też i reportaże, nowele, wiersze, jednakże każda praca powinna być całkowicie, bądź częściowo uwzględniana marynarkę wojenną.
- 2) Termin konkursu — od 1 czerwca do 30 grudnia 1939 roku.

3) Każdy autor może napisać kilka prac.

4) Wszystkie prace, wydrukowane w czasopiśmie, będą przejrzane przez Sąd Konkursowy Oddziału Propagandy Floty Wojennej w Warszawie, a piętnaście prac, uznanych za najlepsze, otrzyma nagrody w wysokości — jedna nagroda — 250 zł, trzy po 150 zł pięć po 100 zł i sześć po 50 zł.

5) Prace nagrodzone i nienagrodzone, stanowią własność Redakcji naszego pisma.

Do powyższego konkursu autorzy stale piszący w pismach poświęconych wyłącznie sprawom morskim stawać nie mogą.

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, dnia 31. 5. 1939 r.

Placono za 100 kg żywej wagi za.

ŚWINIE:	
Pełnomięs. 120—150 kg żywej wagi	108—110
Pełnomięs. 100—120 kg żywej wagi	104—106
Pełnomięs. 80—100 kg żywej wagi	98—100
Maciory i późne katastry	90—104

BYDŁO:

Wytuczony pełnomięsiste	64—72
Tuczony mięsiste	50—58
Nietuczony, dobrze odżywione	42—44
Miernie odżywione	24—32

CIEŁĘTA:

Najprzedniejsze cieleta tuczony	80—90
Tuczony cieleta	70—76
Dobrze odżywione	60—68
Miernie odżywione	44—56

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski Wąbrzeźno ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę jezior miejskich, położonych w mieście Wąbrzeźno mianowicie:

- 1) jeziora Zamkowego (75,0560 ha) i Frydeckiego (28,9752 ha) stanowiących jeden obwód rybacki,
- 2) jeziora Sicińskiego stanowiącego jednostkę zamkniętą (65,0280 ha)

Okres dzierż. na 12-15 lat stosownie do umowy. Cenę oferowaną należy podawać w złotych w złocie za 1 ha powierzchni wody cyframi i słownie.

Pismenne oferty w zalakowanych kopertach, z napisem: „Przetarg ofertowy na wydzierżawienie jezior miejskich w Wąbrzeźno” należy złożyć do 15 czerwca 1939 roku godzina 10-ta przed południem, po czym nastąpi o godzinie 10,30 otwarcie ofert w obecności ewtl. przybyłych oferentów.

Jako wadium (poza kaucją) oferent winien złożyć do dnia 15 czerwca br. w gotówce w Głównej Kasie Miejskiej 10 proc. oferowanego czynszu rocznego.

Bliższych wyjaśnień w sprawie dzierżawy jezior miejskich udziela na życzenie Zarząd Miejski.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo nie uwzględnienia żadnej z ofert, prawo dowolnego wyboru oferenta i prawo wydzierżawienia jezior z wolnej ręki, w dowolnej cenie.

Wąbrzeźno, dnia 31 maja 1939 roku.

(—) SCHWARZ, burmistrz

OSTRZEGAM

aby nikt z lokatorów zamieszkałych w moim domu położonym w Wąbrzeźno przy ul. Wolności 51 poczynając od 1 czerwca rb. nie wpłacał komornego do rąk p. Józefa Michalskiego, ani też jego żonie, obecnie zamieszkałych w Wiewiórkach, gdyż udzieloną im darowiznę powyższego domu, na mocy aktu z dnia 30 marca 38r. z powodu niedotrzymania przez obdarowanych warunków umowy cofam. Sprawa na drodze sądowej.

A. B. Kirsztelnowa



Polecam: Rowery gwarantowane od 85 zł, motorowery, maszyny do szycia. Dogodne warunki! — najniższe ceny!

Wszelkie części zapasowe stale na składzie! „REKORD” w. Fr. Biały — Wąbrzeźno ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 4

Przyjmuje

franki i kapy do prężenia. Wykonuje solidnie i tanio. A. Lewandowska Rynek 9

Kupuję

grykę i proso na paszę. Sprzedam 2 młode czujne wilki. E. Goetz Wąbrzeźno

W dniu 31 maja 1939 r. zmarł długoletni członek naszego Cechu i b. Starszy Cechu Piekarskiego

s. p.

JAN ŻYWIECKI

W zmarłym straciliśmy gorliwego członka naszego zrzeczenia i dobrego kolegę, zawsze skorego do rady i czynnej pomocy.

Pamięć Jego pozostanie nam zawsze drogą.

Cech Piekarski pow. wąbrzeskiego

.. Mie tak ia illo tempore bywało,
Gdy się klientów z ulicy zwołało! —
Świat dziś postąpił — trzeba ich poprosić,
I tu w gazecie firmę swą ogłosić! —

Bracie! Gdzieś Ty kosę kupił?

Dobra
kose

z pełną
gwarancją
dostaniesz
w firmie



Szkoda
zdrowia
siły i
czasu

FR. BALCERSKI

Handel żelaza
WĄBRZEŹNO — RYNEK Nr 2

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji lub agenturach miesięcznie 80 groszy z odnośnikiem przez pocztę lub posłańca 95 groszy „Głos Pomorza” wychodzi w poniedział., środy i piątki. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Wydawca B. Szczuka — Zakłady Graficzne Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a.
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 04.252. ● Przekaz rozrachunk. 1.

Książnica Kopernikańska
w Torunlu

CENY OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetrowy (na stronie 7-lamowej) 10 gr
na stronie 4-lamowej (w tekście) 30 gr
na stronie pierwszej 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźno.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.

ELEWKA

chcąc się wyuczyć dobrego gotowania może się zgłosić. HOTEL

Dwór Wąbrzeski

Podaje

nieinny do wiadomości, że ostrzeżenie umieszczone w Głosie Pom. z dnia 22 5 39 dotyczy p. Marty Rygielskiej z Kełnow sam. przy ul. Wolności.
Erwin Swobodziński

Truciznę

sieję stale na moim polu — Furmanowski Wyb. chełmińskie 11

Sieję na moim polu przez cały rok truciznę

E. Sciesiński

Mickiewicza 4

Pomocnik

stolarski potrzebny zaraz Działowski Jan Rynek pow. Wąbrzeźno

Poszukuję

zaraz dużego pokoju z kuchnią dla 2 osób. Wiadomość w redakcji

Dojarz

z 2 zaciężnikami potrzebny zaraz Druk. Piwnice

Uczeń szewski

potrzebny zaraz. Zgł. I. Olszewski Gł. Dworzec 20

NOWY SAMOCHÓD OSOBOWY

do wynajęcia o każdej porze. —

FR. BIAŁY

WĄBRZEŹNO, ul. Piłsudskiego 4 telefon 88

KAWA-HERBATA

Mieszanki cukiernicze oraz — kawy paczkowane dostarcza samochodem firma

MAŁECKI-WAŃSKI

POZNAŃ—GDYNIA



Kino
dźwiękowe
„Słońce”

Dziś po raz ostatni o godz. 9 najweselsza komedia sezonu WESOŁY ORDYNANS

W rol. głów. Fernandel Alice Tissot — Charpin i inni

W sobotę z powodu wieczorku P. C. K. KINO TEATR-NIECZYNNY

W niedzielę o godzinie 5 19 Uroczysta premiera tętniąca rycerskimi przygodami, opowieść o małym lordzie

BANITA

W rol. gł. E. Bartholomew, A. Whelan i W. Baxter

W niedzielę od godz. 5 — 7 i od 8 — 2 DANCING